

WSPÓLNA PRACA

Dwutygodnik poświęcony sprawom Ziemi Łomżyńskiej.

| PRENUMERATA | Redakcja i Administracja | OGŁOSZENIA: |
|--|--|--|
| z przesyłką pocztową, oraz z odnośnikiem do domów: | Otwarte w poniedziałki, środy i piątki od godziny 4 do 5 po poł. | Reklamy: $\frac{1}{1}$ strona . . . rb. 16 |
| rocznie rb. 4. | Adres Redakcji i Administracji: | " $\frac{1}{2}$ " rb. 8 |
| półrocznie rb. 2. | Plac Cerkiewny № 2. | " $\frac{1}{4}$ " rb. 4 |
| kwartalnie rb. 1. | | " $\frac{1}{8}$ " rb. 2 |
| Pojedynczy numer 20 kop. | | Drobne — po kop. 3 za wyraz. |

Ogłoszenia do „Wspólnej Pracy” przyjmują: Administracja pisma, drukarnia T. Krzyżanowskiego, oraz wszelkie Biura Ogłoszeń.

Opinia.

Jednym z najważniejszych czynników w rozwoju życia społecznego i politycznego jest, tak zwana, opinia. Przysłowie: „vox populi, vox Dei” wskazuje, jak wielką wagę przypisujemy głosowi powszechnemu. Opinia publiczna w starożytności była ważnym czynnikiem politycznym, a i obecnie mężowie stanu muszą się z nią rachować. Pod wpływem opinii publicznej upadają gabinety ministerjalne, jak efemerydy, po 24 godzinach swego żywota. Opinia publiczna zaważy napewno na dalszych losach, toczących się obecnie, walk narodów. Z tego powodu każde społeczeństwo powinno dbać, aby, wytwarzająca się, opinia, była gruntowna, zdrowa i moralnie czysta.

Dzisiejsza opinia objawia się w najrozmaitszy sposób: w rodzinie, towarzystwach, klubach, zebraniach publicznych etc., a przede wszystkim w prasie periodycznej i broszurach politycznych. Im wyżej stoi środowisko pod względem intelektualnym, im społeczeństwo jest inteligentniejsze,

tym głos jego jest więcej zbliżony do wskazań, jakie nam daje nauka, tym kontrola życia społecznego i politycznego jest więcej bezstronna i sprawiedliwa.

Jeżeli wielkie miasto posiada wszelkie dane, aby opinia publiczna mogła kształtować się w sposób normalny i odpowiadający wielkiej roli, jaką odgrywa, to natomiast w mieście małym, którego społeczeństwo jest pozbawione ruchu umysłowego, kulturalnego, szczególnie wobec braku miejscowego organu prasy, opinia powstaje w sposób anormalny, jest chwiejna, kapryśna, powierzchowna, plotkarska. Głównie cechuje ją zaślanckość, brak tolerancji przekonań i dogmatyczność.

Opinia taka jest nawskroś szkodliwa, przede wszystkim dlatego, że częstokroć powoduje wadliwe i sztuczne wytwarzanie się „autorytetów”, które na długie lata potem ciężą na rozwoju instytucji, którym przewodzą. Jeżeli bowiem stolica narzeka już na mnogość prezesów, dy-



rektorów, zarządzających i t. p., częstokroć z jednej „familji“, to prowincja tymbardziej jest w trudnym położeniu, po pierwsze — dla braku opinii niezależnej, któraby zapobiegła wzajemnej adoracji „uznanych autorytetów“, opartej niejednokrotnie na węzłach towarzyskich i zależności zawodowej, po drugie — dla braku ludzi o wyższym wyrobieniu społeczno-politycznym.

W chwili przełomowej, jaką obecnie przeżywa nasz naród, opinia małomiasteczkowa, odsunięta od wielkiego ośrodka życia politycznego, żyje tylko sensacją dnia; nie posiadając terenu, na którym mogłaby się urabiać i gruntować, opiera się na wiadomościach, przywiezionych ze stołecznego miasta i trawi je po kawiarniach, aż do nowej sensacji.

Ta chwiejność opinii jest poniekąd przyczyną naszej bierności: stoimy wobec czekających nas zadań trwoźni i do czynu niezdolni, zamiast ujawnić w pełni zdolność naszą do życia narodowego we wszystkich jego dziedzinach, a więc i w dziedzinie czynów politycznych.

Ze wszystkich narodów Europy my jedni tedy mamy stać poza zagadnieniami polityki dziejowej, gdy los powołuje nas do odegrania wielkiej roli historycznej, i ludzić się, że pozostawienie tej dziedziny odłogiem zastąpić nam mogą chwalebne wysiłki organizacyjne na innych polach naszego życia.

Każdy dzień, każda chwila przynosi nam wydarzenia polityczne, które nieomal gwałtem popychają nas na arenę szerszego działania. W całym społeczeństwie naszym dojrzeźwa zrozumienie, że czas wielki na stanowczą decyzję. Opinia publiczna spełni swe doniosłe zadanie, powołując niebawem do czynu Organ Woli Narodu, najwyższy autorytet polityczny. Jeżeli zatem opinia ta będzie chwiejna, to i powołany przez nią organ woli narodu będzie anemiczny i tragicznie niezdolny do czynu.

X. X.

W noc wigilijną..

.... *Bożego Narodzenia*
ta noc jest dla nas święta.
Niech idą w zapomnienia
niewoli gnuśne pęta“...

St. Wyspiański.

Noc wigilijna! Święto nocego czuwania przed Narodzeniem Boga-Człowieka, apostoła idei wielkich, sięgających po przez wieki i pokolenia do nas i poza nas. Święto dzielenia się przy wspólnej wieczerzy chlebem powszednim dla wszystkich ze wszystkimi

Uderzą dzwony kościelne głoszące światła radośną wieść: Bóg się rodził! Bóg dobrotliwy i łagodny, pełen miłości i przebaczenia.

Zabrzmi polska pieśń kolendowa i echem popłynie przez ziemię ojczystą, po przez zagony pól zaśnionych od chaty do chaty po polci, na wschód i północ, wszcz całego świata, gdzie jeno bije drżące serce polskie. Przeleci szlakiem wojennych zapasów, którędy stapał acieknier polski; zapuka do okna jarty sybirskiej, badząc z trwożnego oczekiwania polskiego wygnanie; podniosą się ciche jej tony w okopach strzeleckich po tej i tamtej wojującej stronie.

Szeroko brzmieć będzie polska pieśń kolendowa. Szerzej niż kiedykolwiek... Pełna miłości, tęsknoty, nadziei!

Zabłyśnie gwiazda wieczorna i zasiądziemy do skromnej wieczerzy. Czy wszyscy?... Nakrycie jedno oczekuje kogoś... Choinkę świętą da mu las, a zima szklitym śniegiem przystroi. Taka już dola polska! Na różnych krańcach świata wojną rozdzieleni nacimy pieśń o „wesołej nowinie“...

O Panie! «Daj nam poczucie siły!»

Czuwajmy!

Oto przychodzi na świat Bóg — Odkupiciel świata, który nas wywiódł «z ziemi Egipskiej, z domu niewoli»...

Czuwajmy!

Wśród dymów kadzidlanych, bicia dzwonów, muzyki organów, płynie głos z tysięcy piersi: «Bóg się rodzi — moc truchleje»...

Pękają spleśniałe, mchem szarzyzny okryte więzy starego świata, więzy przesądów i niewoli, a rozbłyska gwiazda Betleemska miłości, przebaczenia, braterstwa i równości!

«Gloria in excelsis Deo!»

Chwała Temu i chwała tym, którzy w piersiach niosą ogień wielkich idei, a w prawicach niegasnące błyskawice czynu!

Słów parę w sprawie szkolnictwa ludowego.

„Nie całość jednego stanu, ale całość narodu całego jest prawem najwyższym“.

„Niemasz innego sposobu wyprowadzenia ludu z ciemności błędu, z pochodzących najwięcej z tego źródła wad i występków, jako nowe pokolenia zaraz w początkach ich życia oświecać, drogę im cnoty ukazywać, a czynną edukacją serca do zamiłowania powinności ukształcać i do wykonywania obowiązków danym skutkiem i zwyczajem wprawiać“.

„Umiejętność języka polskiego jest sama przez się dla Polaka celem nauk jego“.

Takie oto zasady pozostawiła nam w spadku po sobie w dziedzinie oświaty wogóle i szkolnictwa Komisja Edukacyjna, uchwalając jednocześnie na posiedzeniu w d. 21/II 1774 r. założenie 2,500 szkół parafjalnych i ustanawiając zarazem Towarzystwo Ksiąg Elementarnych.

Nietylko jednak hasłem powyższym pozostała od tam na zawsze wierna Polska, bo hasła te starać się ona będzie stale wcielić w życie, o ile tylko, rzecz prosta, wprowadzenie ich w życie w mniejszym lub większym stopniu okazywało się możliwym. Po latach rządów austriackich i pruskich od r. 1795 — 1807, kiedy powstało Księstwo Warszawskie, Izba Edukacyjna zastała na terenie wzmiankowanych zaborów tylko 147 szkół, w przeciągu 6 lat powołała natomiast wśród trudnych niezmierznie okoliczności (wojna 1809 r.) nowych 494. W r. 1821, gdy oświata w Królestwie kongresowym nie była jeszcze tępną przez ówczesną reakcję ogólnoeuropejską, rosyjską i rodzimą, liczba powyższa wzrosła o dalszych 581. Zasada powszechności i obowiązkowości nauczania początkowego, przestrzegana w Rządzie Krakowskiej (1815—46) osiągnęła ten skutek, że na rzeczonym terytorjum jedna szkoła przypadała na 1539 mieszkańców, podczas gdy w kongresówce — już po reakcji — na 5210.

Inny zgoła obraz roztacza się przed naszymi oczyma, jeżeli weźmiemy pod uwagę ten stan rzeczy, jaki zastał nam w spadku po sobie po 86 letniej swej gospodarce (od czasu powstania listopadowego, a zwłaszcza styczniowego) rząd rosyjski, okaże się wówczas, że ostatecznie procent analfabetów w Królestwie Polskim według najnowszych danych wynosił cyfrę 70, 9%, podczas gdy w Galicji nie dosiadał on 10%. Odsetek ten wyda nam się bardziej zatrważającym i wprost godzącym w naszą kulturalną egzystencję gdy zważymy, że przy bezpłatnym i przymusowym szkolnictwie liczba nauczycieli ludowych wynieść by powinna 55,000, — wobec przypuszczalnych 4000, a studentów 45000 — wobec domniemyanych 2—do 3 tysięcy osobników*. Wprawdzie w latach osta-

* Wszystkie powyższe cyfry niedostateczne dla braku źródeł na miejscu i pośpiechu przy składaniu artykułu — zaczerpnięte zostały z „Pracy oświatowej“ — Kraków 1913., wydanej staraniem Uniw. Ludowego.

Płyną dymy kadzidlane pod stropy kościoła, ku łukom i sklepieniom gotyckim, ku cieniom witraży, aż tam, gdzie jaśnieje aureolą świętości ujęty krzyż — godło męki, śmierci bohaterskiej i odkupienia.

Dziś przychodzi na świat Dziecię, które pokaze człowiekowi drogę Wszechdela i — zginie na krzyżu.

Czuwajmy!

„Niech się Królestwo stanie nie krzyża, lecz zbawienia.

O daj nam, Jezus Panie

Twą Polskę Objawienia“

(St. Wyspiański).

Od wydawnictwa.

Po długiej przerwie, spowodowanej wojną światową, stajemy znnowu przed Wami, Szanowni Czytelnicy, ożywieni szczerym zapalem służenia, w miarę sił, drogiej Ojczyźnie naszej.

Zdajemy sobie sprawę, że przetomowy ten moment dziejowy wymaga większego niż kiedykolwiek napięcia energii we wszystkich dziedzinach pracy społecznej, wymaga olbrzymich ofiar, a co zatym idzie — skupienia sił i rozważagi, polegającej na ujawnieniu niczym nie krępowanej woli całego narodu. To też, wierni dotychczasowym swym hasłom, pragniemy i nadal pozostać na stanowisku niezależnym od żadnej grupy politycznej, pragniemy zespolić w pracy dla dobra Ojczyzny wszystkich bez wyjątku Jej synów, w tym głębokim przeświadczeniu, że cel mamy jeden lecz drogi mogą być różne.

Największą przywiązujemy wagę i najwięcej miejsca w piśmie poświęcić zamierzamy sprawom lokalnym — tej mrówczej pracy u podstaw. O współdziałanie w tym szczególnie względnie zanosimy gorącą prośbę do Szanownych Czytelników.

Człowiekiem jest ten, kto serce braterskie ma w piersi i nie pojmuje własnego szczęścia odłączenie od szczęścia drugich, kto całą potęgą władz swego ducha kocha ludzkość i skory jest zawsze do poświęceń dla niej, kto kieruje się nie namiętnościami, ani fantazją ale sprawiedliwością i prawdą, kto zawsze gotów jest walczyć i cierpieć w obronie Dobra.

tnich zezwolono na zakładanie t. zw. sieci szkolnej, ale tutaj znowu występowały na plan pierwszy wrogi nam tendencje wychowawczo-narodowe, których niedoceniać nie wolno, Macierz Polska natomiast, która założyła z sum, zebranych w ciągu roku istnienia drogą składek publicznych (około 10 milj. złotych) 317 szkółek dla 60 tys. przeszło dzieci—zamknięto. Wiele więc—jak widzimy z tego—pracy leży jeszcze przed nami odłogiem.

* * *

Kilka słów jeszcze na temat miejscowych stosunków w chwili bieżącej. Gdy wojska rosyjskie opuściły kraj, wszędzie bodaj—o ile można sądzić na podstawie słyszanego, bo żadnej statystyki z ubiegłego roku szkolnego za czasów okupacji, niestety, nie posiadamy, — natychmiast rzucono się intensywnie do zakładania szkół, zanim jeszcze objęły je pod swój zarząd nowe obecne władze. I tu właśnie ukazało się w pełni, co znaczy momentu w łasnowolnienia i samodzielności kulturalno-politycznej. W miastach, gdzie więcej jest żywiołów Intel, w t. zw. delegacjach szkolnych, dano sobie radę i subsydowano szkoły ludowe poważnie: przykładem Warszawa, która zamiast 27 tys., dawniej przeznaczanych na szkolnictwo elementarne na przedmieściach, uchwaliła obecnie 400 tys. rb., na tenże cel. ewentualnie Łomża, która przy 27 tys. mieszkańców w 1908 r. wydawała

tylko 2295 rb. czyli niecałe 8 kop. na głowę, a która obecnie przy 17500 tys. ludności przeznaczyła około 23 tys. rb. czyli po 1 1/2 prawie rubla z osoby przeciętnie, spełniając w ten sposób postulat powszechnego nauczania. Co innego jednak na wsł: tu trzeba było mieć nie tylko dobrą wolę za sobą, ale także egzekutywę, przyczem nieodzownym jednak warunkiem tej egzekutywy winno być posiadanie zaufania szerokich warstw ludowych do czynników rządzących. Przed wojną — o ile oprzemy się na Atlasie statystycznym D-ra Al. Macieszy w r. 1897 w gubernji łomżyńskiej, a więc i w powiecie respective, — było w szkołach 11, 6%o za ledwie dzieci w wieku szkolnym przy jednej szkole na 54 wiorsty kwadr. i złotychce podatku z morgi gruntu. Wiadomo, że w ostatnim piętnastoleciu zaszło wiele zmian na lepsze, że i w ostatnim roku samorzutnie wzięto się do organizacji szkolnictwa, ile jednak podatków się ściga obecnie na ten cel specjalnie, jakie są kadry nauczycielskie, frekwencja uczniów i wychowawczo-narodowe drogi rozwoju oświaty, tego, zdaje się, nikt nie wie. Byłoby zatem bodaj do życzenia, aby miejscowa Instytucja Macierzy taką statystykę zebrała i do wiadomości publicznej podała, zanim jeszcze sprawą tą zajmie się przyszły samorząd szkolny, którego ludność — zwłaszcza w tej dziedzinie — wyczekuje z niecierpliwością zupełnie zrozumiałą. K. D.



KRONIKA.

Obchód Sienkiewiczowski.

Miasto nasze, za przykładem całego kraju, uczciło w dniu 24 listopada pamięć Największego Syna Narodu, ś. p. Henryka Sienkiewicza, który zdobył sobie Nieśmiertelność, bądź jako genialny o wszechświatowej sławie Pisarz, a zarazem Budzielnik ducha Narodu, bądź jako gorący Obrońca krzywdzonych braci swoich, bądź jako Wielki Jalmużnik, występujący z szeroką akcją ratunkową w chwilach dla Narodu najcięższych. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 11 rano nabożeństwem żałobnym w bogato udekorowanym zieloną kosciele farnym, z udziałem wszystkich korporacji miejskich i uczącej się młodzieży. Bezpóźniej, o godz. 12 w południe, następowało żałobne posiedzenie Rady Miejskiej, na którym, po za wysłaniem depechy kondolencyjnej, uchwalono: przemianować nazwę ulicy Wesolej na ulicę Sienkiewicza, wmurować w kościele farnym tablicę pamiątkową i wreszcie, przyłączyć się do akcji ogólnokrajowej, mającej na celu uczczenie pamięci zmarłego. Wieczorem,

w pięknie udekorowanej sali «Mirazu», bezinteresownie na ten cel ofiarowanej, odbył się wieczór, na program którego złożyły się: Wiersz, poświęcony pamięci H. Sienkiewicza (wyowiedziała p. Hanna Szydłówna), odczyt p. Juliusza Kleindiensta, oraz czytanie wyjątków z dzieł Mistrza przez p. H. Stypułkowską i p. Jana Czochońskiego. Na zakończenie śpiewał chór pod batutą p. Czesława Filipa. W dniu obchodu wszystkie sklepy w mieście były zamknięte, miasto udekorowane flagami narodowymi, a liczne grono pań, za pomocą kwesety w kościele i sprzedaży znaczka na ulicach, zbierało drobne datki dla najbardziej potrzebujących.

W dniu 3 grudnia, jako dalszy ciąg obchodu, odbył się popularny odczyt p. t.: „Naród w powieści H. Sienkiewicza,” wygłoszony przez p. Karola Drewnowskiego.

Dochód z tego obchodu, w myśl uchwały organizatorów, postanowiono przeznaczyć na cele dobroczynne. Przychodu było: ze składek na urządzenie nabo-

żeństwa 166 mk. 40 fen., ze sprzedaży chorągiewek — 163 m. 72 fen. i 47 rb. 49 k., z odczytu I — 249 m. 50 f. i 52 rb. 70 kop. i z odczytu II — 19 rb. 65 kop., razem 579 m. 627 i 119 rb. 84 k.

Rozchód wyniósł: na urządzenie nabożeństwa żałobnego — 132 m., kosztą przygotowania chorągiewek 2 m. 70 fen. i 16 rb. 36 k., kosztą odczytu I — 38 rb. 15 k. i odczytu II — 13 rb. 50 k., razem 134 m. 70 fen. i 68 rb. 01 k., czysty dochód zatem stanowił 444 m. 92 f. i 51 rb. 83 k.

Fundusz ten został rozdzielony w sposób następujący: 1) dla uczniów Męskiej Szkoły Handlowej na opłatę wpisów do rozporządzenia Rady Opiekunów Szkolnej — 51 rb. 83 k.; 2) dla uczennic Szkoły Żeńskiej p. Korzeniowskiej, 44 m. 92 f.; 3) dla przytułku dla starców i kalek oraz dwu Ochron dla dzieci do rozporządzenia Rady Tow. Dobroczynności na wydatki, związane ze świętami B. N. — 100 m.; 4) dla dwu Ochron R. O. M. do rozporządzenia teże — 50 m. i 5) dla najbardziej potrzebujących 250 m.

Pomnik powstańców 63 roku. Myśl uczczenia powstańców, straconych w Łomży w 1863 roku, powstała w dniu 6 sierpnia b. r. na zebraniu, które było poświęcone wspomnieniu wyruszenia kadrówki Piłsudskiego do Królestwa. W miarę dojrzenia powyższego projektu utworzyło się ściślejsze grono osób w składzie pp. ks. Czyżewskiego, Caberta, Drewnowskiego, Grochowskiego, Jabłkowskiego, Selerowskiego i Zajączkowskiego, które ostatecznie myśl budowy pomnika wzięło w swoje ręce i zrealizowało. W celu zdobycia środków materialnych ułożono listy składek (126 rb. 13 kop. i 148 mk. 25 fen.) i urządzono przedstawienie amatorskie, które dało czystego dochodu 125 rb. i 467 mk. W następstwie zajęto się samą budową: zakupieniem placu od p. Danielewskiego (nabywcą na rzecz kościoła był ks. Czyżewski); sprowadzeniem kamienia, oddaniem wykonania pracy w kamieniu p. Kozłowskiemu i t. p. Koszta wynosiły: plac — 85 rb.; wykonanie pomnika — 130 rb.; cement 31 rb.; wydatki pozostałe 70 rb. Z ogólnej sumy wpływu do dyspozycji komiteu pozostało jeszcze 20 rb. 44 kop. i 470 mk. 25 fen. Z sumy powyższej uchwalono 270 mk. zarezerwować na usypanie grobelki i okolenie jej i pomnika żywoplotem, resztę zaś podzielić po połowie między Polską Organizację Wojskową i miejscową biedną ludnością. W dniu 14 października odbyło się wmurowanie dokumentu pamiątkowego, tekst którego, ułożony przez p. K. Drewnowskiego, jest następujący:

„Działo się w Łomży przy szosie Zambrowskiej na tak zwanej „Łączce” w dniu 14 października 1916 roku, drugiego po ustąpieniu Rosjan z Królestwa Polskiego, trzeciego wielkiej wojny Europejskiej — w obecności inicjatorów, ofiarodawców i członków Komitetu budowy pomnika.

Skromną tę pamiątkę niżej podpisani, korzystając ze wskazówek ludzi starszych i możliwości, wznieść postanowili na miejscu, gdzie rozstrzelano i powieszono powstańców w 1863 roku w liczbie 21, między którymi stracono Kurzjata — Kuleszę Konstantego, naczelnika miejscowej insurekcyjnej żandarmerji, Brzeskiego i Szumskiego. W ten sposób chcieliśmy uczcić pamięć bohaterów z pod chorągwi inż. Zameczka Cichorskiego, którzy walczyli koło Tykocina, Wawra; Ramotowskiego, w Mazowieckim; Mystkowskiego, pod Czyżewem; Andruszkiewicza, przy Kozłowej Rudce; Jasińskiego,

w okolicach Różana; Micewicza i wielu, wielu innych, pomni na to, że Ich przelanej krwi męczenniczej zawdzięczamy, pomimo ciężkie chwile zwątpienia i długotrwałego ucisku, ducha niepodległości i demokratyzmu”.

W dniu 2 listopada b. r. odbyło się poświęcenie pomnika w obecności licznej tłumy ludności miejscowej, oraz przybyłych na dzień zaduszny mieszkańców wsł.

Na estetycznie obrobionym kamieniu pomnika z wrytym krzyżem i powstańcami kosami, widnieje napis: „Bojownikom za wolność Ojczyzny — rodacy”.

Uroczystości listopadowe w Łomży rozpoczęły się nabożeństwem żałobnym za duszę poległych bojowników wolności 31 roku. Kościół zajmowała ludność miejscowa, wśród której przeważną liczbę stanowiła młodzież, oraz szkoły miejscowe.

Wieczorem odbył się w teatrze, staraniem p. p. Zajączkowskiego i Grochowskiego, Uroczysty wieczór pod egidą Tow. Muzycznego „Lutnia”.

Wieczór rozpoczęło słowo wstępne p. K. Drewnowskiego, w którym prelegent, dając historyczny zarys przebiegu powstania, wykazywał znaczenie 31 roku dla pokoleń przyszłych przeprowadzając szereg porównań i analogii.

Dalszą część programu stanowiły dwie jednoaktówki, z całkowitym powodzeniem wykonane przez amatorów, a mianowicie: „Dziesiąty pawilon” Staszczyka i „Stary-mundur” Wiśniowskiego.

Milą niespodzianką była część wokalnemuzyczna, w której popisywali się przeważnie nasi goście legionowi, owacyjnie przyjmowani przez publiczność i kolegów broni.

Pan K. Rodkiewicz śpiewał z uczuciem, miłym bardzo głosem dumkę, „Szumny wiatr wionął i „Ostatni mazur”, a p. J. Zopot obdarzył nas arją Toreadora z op. „Carmen”, traktując ją fachowo w najdrobniejszych szczegółach. Głos, w mało akustycznej sali teatru, brzmiał silnie i czysto. Deklamacja p. H. Barwińskiego, artysty teatru lwowskiego, posiadała dużą siłę ekspresji głosu i uczucia, szczególnie zaś wyjątek z „Cyda” w tłumaczeniu Wyspiańskiego wypadł bardzo artystycznie.

Pani J. Tęczyńska, wypełniając swój numer pięknymi pieśniami Griega, Leoncawalla i Niewiadomskiego, wykonała je ze starannością i zrozumieniem. Pan J. Czochoński deklamując Mickiewicza i Słowackiego stał na poziomie podjętego zadania.

Na zakończenie części wokalnemuzycznej chór legionistów, nie objęty programem, odśpiewał szereg pieśni żołnierskich, które publiczność nie tylko ze względu na treść i żyjące w sercu każdego Polaka melodie, ale i za doskonałe wykonanie przyjmowała rzeszystymi oklaskami.

W czasie antraków przygrywała, łaskawie zaofiarowana, orkiestra I-go Pułku I-ej Brygady pod dyrekcją p. Sikorskiego.

Staranna i estetyczna dekoracja sali teatralnej harmonizowała z uroczystością wieczoru.

Przybycie I-go pułku piechoty Legionów Polskich do Łomży. Dnia 22 z. m. zjawiły się w miasteczku — przyjechali kwatremistrze. Zaraz więc rozniosła się wieść, że I-y p. p. I-ej Brygady przybywa do Łomży.

C. K. N. postanowił wysłać delegację na dworzec kolejowy. Nie doszło to jednak do skutku, gdyż dowiedziano się, że pułk ma przybyć w nocy.

W niedzielę, d. 26 listopada o godz. 6 rano nastąpił przyjazd niezwykłych gości, którego jedynymi widzami była garstka młodzieży, przyglądająca się ciekawie prawdziwym polskim żołnierzom w mundurach i z bronią.

O godz. 7-cj naznaczono zbiórkę. W takt marsza „Hej strzelcy wraz“ kolumna czwórkowa z pułkownikiem Śmigłym na czele udała się do b. koszar Białozierskiego pułku piechoty rosyjskiej.

O godzinie 10^{1/2} pułk szedł przez miasto, kierując się na Stary Rynek. Następnie—uszykowanie. Po chwili przybył gubernator wojenny, generał-porucznik von Staudt, orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła“, zaś pułkownik Śmigły zdał raport, poczem nastąpił szczegółowy przegląd.

Po skończeniu przeglądu gubernator wygłosił mowę, w której, wyrażając pełne uznanie wyprobowanemu w dwuletnich walkach pułkowi, życzył mu, jak również i przyszłej Armii Polskiej, pomyślnego rozwoju. W końcu wznosił okrzyk na cześć Królestwa Polskiego i jego Armii.

Ceremonia zakończyła się defiladą. Przed i na pierwsze szeregi padały kwiaty rzucane przez publiczność. Tłum odprowadził wojsko do Alei 3 maja, a garstka publiczności doszła nawet do samych koszar.

Tegoż dnia wieczorem odbyło się przyjęcie dla oficerów Brygady i Pułku, urządzone staraniem Tow. Wioślarskiego. Przemówienia były liczne, przeważnie improwizowane, lecz zato pozbawione stempla oficjalnej sztywności.

Krótkie przemówienie pułk. Śmigłego-Rydz, podnoszące zasługi Józefa Piłsudskiego, wywołało nadzwyczaj podniosły nastrój, a tała frenetycznych okrzyków „Niech żyje komendant Piłsudski!“ — była żywiołową reakcją. Bardzo sympatyczne, pełne entuzjazmu były przemówienia ks. Sikorskiego. Wieczór pod koniec przybrał charakter rautu urozmaicanego śpiewem solowym, deklamacjami i orkiestrą I pułku.

Dopiero późno w nocy wszyscy ucichło.

Herbaciarnia dla Legjonistów. W celu uprzyjemnienia pobytu bawiącym w mieście naszym żołnierzom I-go pułku I-ej brygady, tak zwanym Piłsudczykom, grono pań zakrzętało się około stworzenia w Łomży herbaciarni, otwarcie której, połączone z przyjęciem żołnierzy, odbyło się w dn. 6 b. m. Uroczystość ta trwała dwa dni, gdyż sala herbaciarni (b. sądu okręgowego) pomieścić może zaledwie 400 do 450 osób, wszystkich więc gości w liczbie 1700 od razu przyjąć nie było można.

Jedna z gospodyń, p. J. Kosakowska, w krótkim, serdecznym przemówieniu przeproszała za skromność przyjęcia, zaznaczając, że dzieląc się tem co posiadamy, dajemy zbyt mało w porównaniu do tego, czemby ugościć należało. Przemówienie swe zakończyła okrzykiem na cześć Legjonów. W imieniu żołnierzy dziękował pułkownik Rydz—Śmigły, wręczając jednocześnie paniom artystycznie odrobioną tarczę pamiątkową, pomysłu i wykonania legionisty p. Szymkiewicza, jako dowód wdzięczności i zrozumienia intencji powitania żołnierza polskiego przez społeczeństwo, które do tej pory niezawasze było dla niego przychylnie usposobione.

Orkiestra na przemian z chórem Legjonów uprzyjemniały obecnym czas spędzany w udekorowanej zleńlenią sali, a pełna prostoty postać brygadiera Józefa Piłsudskiego, na cześć którego wznoszone były kilkakrotnie okrzyki, z olbrzymich ram portretu (roboty oficera legjonów p. Miszewskiego) serdecznie spoglądała na oddanych mu żołnierzy.

Z Rady Opiekuńczej pow. łomżyńskiego. Mamy przed sobą sprawozdanie Rady za okres czasu od m.

kwietnia do listopada r. b. Ze sprawozdania tego wynika, że główna uwaga Rady skierowana była ku rozszerzeniu idei ochroniarstwa w pow. łomżyńskim. Rada zaznacza, że idea ta była do drugiej połowy r. b. prawie zupełnie nieznana w powiecie, nie licząc, oczywiście, Ochron, znajdujących się pod egidą instytucji dobroczynnych w Łomży i w Zambrowie. Dzięki zarządzeniom jednak, uczynionym tak przez Radę, jak i dzięki inicjatywie prywatnej, idea ta w chwili obecnej zaczyna się silnie zakorzeniać wśród ludu, a praktyczny jej pożytek zaczyna być poznawany.

Najlepszym świadectwem wypowiedzianych słów jest fakt, że właśnie w drugiej połowie r. b. w powiecie łomżyńskim bądź powstało, bądź w najbliższym czasie powstanie 22 Ochrony, nie licząc 4 ochron, wspieranych przez Radę w Łomży i jednej w Zambrowie.

Wszystkie Ochrony w pow. łomżyńskim powstały na zasadzie uchwał gromadzkich jednej lub paru wsi, przyczem na mocy tych uchwał zagwarantowano: 1-o lokal pod Ochronę i dla Ochroniarki; 2-o opał dla Ochrony i Ochroniarki i 3-o honorarium i naturalja dla Ochroniarki. W ostatniej chwili sprawa uzupełnia się jeszcze o tyle, że Rada żądać będzie zawarcia specjalnych umów pomiędzy wsiami i delegowanymi do nich Ochroniakami, a to w tym celu, by pod egzystencję Ochron założyć możliwie silne podwaliny.

Wszystkie nowo powstające Ochrony, po zatwierdzeniu ich przez władzę, Rada zasila 100 rb. zapomogami na urządzenie.

W ten sposób powstały już lub w najbliższej przyszłości powstaną Ochrony w miejscowościach następujących: w Starej Łomży, Siemianu, Podgórzu, Zawadach, Kupiskach Nowych—(gmina Kupiski); w Zambrowie; w Ozarach (gm. Chlebiotki); w Krzewie Grodzanowie (gm. Drozdowo); w Lutostani-Kotach, Kossakach-Nadbielnych łącznie ze wsiami Kassaki-Falki i Kassaki-Ostanki, w Pruszkach-Dużych łącznie ze wsiami Mieczki, Wybrany i Gronostaje, wspólna we wsiach Koziki i Kuligi, wspólna na wsie Modzele-Wygoda, Modzele-Stare, Skudosze, Bacz-Suche i Bacz-Mokre (gm. Puchaly); w Kossakach-Borowych, w Kalinowce-Basie, wspólna we wsiach Łętowo-Dąb, Cwikły-Rypie, Krajewo-Cwikły i Głodowo (gm. Kassaki); wspólna we wsiach Kossowo i Klimonty, w Lubotyń, wspólna we wsiach Rogowo, Rogówek i Gniazdowo (gm. Lubotyń); wspólna we wsiach Nieławice i Mroczi i także we wsiach Boguszyce-Stare i Kisiołki. Razem 22 Ochrony.

O ile wiemy, praca w tym kierunku nie ustaje. Trzy Ochrony ma założyć gmina Śniadowo, jeszcze jedną gm. Lubotyń, a spodziewać się należy, że rozwój Ochroniarstwa zataczać będzie coraz szersze kręgi i że w niedługim czasie powiat nasz pokryty zostanie całą siecią tych przybytków wychowawczych; znaczenie ich nie wymaga omawiania, bo jest to dzisiaj jedna z najbardziej palących potrzeb we wsiach naszych.

Kierownictwo Ochron z początkiem grudnia przeszło w ręce specjalnej sekcji Opieki nad dziećmi i młodzieżą przy Radzie Opiekuńczej, pow. łomżyńskiego. Skład jej stanowią pp.: M. Skarzyński, ks. J. Luniewski, J. Kleindienst, Branski, A. Mieczkowski, Z. Żelechowska i M. Rymkiewiczówna.

Polska Macierz Szkolna. Od dn. 1 Stycznia 1917 r. P. Macierz Szkolna zakłada w Łomży Seminarjum Nauczycielskie imienia Henryka Sienkiewicza dla młodzieży męskiej. Narazie będzie otwarty od dn. 1 Stycznia do 1 Lipca Kurs przygotowawczy dla

kandydatów do kursu I-go lub II-go stosownie do posiadanych wiadomości.

Warunki przyjęcia: 1.) Kandydat winien mieć ukończonych lat 15; 2.) złożyć podanie z dołączeniem: a) metryki urodzenia, b) świadectwa szczepienia ospy, c) świadectwa szkolnego (jeżeli je posiada), d) zaświadczenia o moralnym prowadzeniu, wydanego przez miejscowe Koło Macierzy lub Radę Opiekuńczą; 3) złożyć odpowiedni egzamin (termin egzaminów od 2—8 stycznia 1917 r.). Wpis za kurs przygotowawczy (do dnia 1 lipca) Rb. 20.—

W razie zgłoszenia się dostatecznej liczby kandydatów otwarta będzie bursa z całkowitym utrzymaniem za opłatę do 25. rb. miesięcznie od osoby.

Podania wraz z dowodami należy składać w Kancelarii Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Łomży (ulica Dworna, Kasa Przemysłowców) od godziny 10-ej do 1-ej).

8 kl. Gimnazjum Polskie w Łomży. Od początku roku szkolnego miejscowa 7 klasowa Szkoła Handlowa Męska po 10-cio letnim funkcjonowaniu została przekształcona na 8 kl. Gimnazjum Polskie. Program przystosowany do wymagań Szkoły średniej ogólnokształcącej i opracowany na podstawie prac b. Wydziału Oświecenia Kom. Ob. m. Warszawy. Zgodnie z odezwą władz centralnych z dn. 21 VIII 16 r. № 2432 maturzyści będą posiadali prawo wstępu do uniwersytetu i politechniki.

Kursa dla ochroniarek w Łomży. Staraniem Rady Opiekuńczej pow. łomżyńskiego zorganizowane zostały w sierpniu r. b. kursa dla ochroniarek w Łomży. Na kierownika ich powołano p. J. Kleindiensta, na wykładowców — nauczycieli i nauczycielki miejscowych szkół średnich i początkowych. Na listę kandydatek zapisały się 72 osoby, z których — po poddaniu ich egzaminowi wstępnemu—zaliczono w poczet słuchaczek 43. Wykłady rozpoczęły się w dn. 21 sierpnia i trwały do dn. 31 października. Przy opracowaniu programu wzięto za podstawę program szkoły ochroniarek w Warszawie, pozostającej pod kierunkiem p. Celny Bronowskiej, poczyniwszy w nim pewne redukcje, ze względu na krótki okres trwania nauki. Poza przedmiotami ogólno-kształcącymi ze specjalnych wykładane były pedagogika i metodyka. Praktykę odbywały słuchaczki w miejscowej szkółce początkowej, prowadzonej przez p. Brańskiego. Ażeby dać kursistkom możliwość drogą lektury uzupełnić i rozszerzyć nabywane wiadomości, skompletowano przy kursach biblioteczkę, złożoną ze 160 dzieł z zakresu poszczególnych działów nauki. Po złożeniu przez słuchaczki egzaminów i po odbyciu próbnych lekcji, wydano 37 świadectw z ukończenia kursów. Zebranym w dn. 23 listopada, w lokalu stowarzyszenia „Swit“, w celu otrzymania świadectw, abiturjentkom kursów życzone owocnej pracy na polu oświaty ludowej i nie oszczędzono słów zachęty do podjęcia z zapałem i miłością szczytnych, ważnych i odpowiedzialnych zadań ochroniarki.

Władze Okupacyjne. Po ustąpieniu Rosjan władza wojskowa w gubernji łomżyńskiej spoczęła w ręku gubernatora wojennego von Staudta, cywilna zaś — w ręku naczelników powiatowych. Powiaty łomżyński, mazowiecki i kolneński połączone zostały w jeden okręg, pod zarządem naczelnika powiatu p. Wilkinsa, reszta — makowski, ostrołęcki, ostrowski i szczuczński stanowią samodzielne jednostki. W powiecie łomżyńskim wychodzi co tydzień urzędowy organ, p. n., Kreisblatt; zamieszczane w piśmie tym rozporządzenia są obowiązujące dla miejscowej ludności.

Sejmik powiatowy łomżyński zorganizował się na podstawie ordynacji z dnia 14 Stycznia 1916 roku. Do Sejmiku wchodzi, prócz naczelnika powiatu, który przewodniczy: od większej własności ziemskiej: Stefan Sztembart, Józef Jabłoński, Michał Sasnowski, Tadeusz Woyczyński, Kazimierz Kisielnicki, Stanisław Lasocki, Antoni Kuberski, Eugenjusz Piętko, Józef Maruszewski, Stanisław Włodek i Stanisław Dziekoński; b., od mniejszej własności ziemskiej: Adam Szymański, Józef Sienicki, Józef Zalewski, Aleksander Paszynin, Ks. Wincenty Dargis, Piotr Piekut, Ludwik Rutkowski, Józef Mystkowski, Bolesław Hryniewicki i Stanisław Wnorowski; i c., od miasta Łomży: Otto Graw, Stanisław Kurcusz i Hersz Epsztejn. Sejmik dotychczas odbył jedno tylko posiedzenie w dniu 30 Sierpnia r. b., na którym został rozpatrzony i uchwalony budżet na rok bieżący (od 1 Kwietnia 1916 r. do 1 Kwietnia 1917 r.) w ogólnej sumie 620280 Marek. W dniu 1 Listopada r. b. wydaną została dla Jeneral-Gubernatorstwa Warszawskiego nowa ordynacja wyborcza do Sejmików powiatowych. Wybory winny się odbyć do dnia 1 Października 1917 roku.

Z zarządu miejskiego. Zarząd miasta, bezpośrednio po ustąpieniu władz rosyjskich, spoczął w ręku Komitetu Obywatelskiego pod przewodnictwem p. Stanisława Kurcysza. Od 1-go zaś Stycznia 1916 r. przeszedł w ręce Magistratu i Rady Miejskiej, uformowanych na zasadzie Ordynacji, wydanej dla całego kraju w dniu 19 Czerwca 1915 roku. Stanowisko cesarsko-niemieckiego burmistrza w początkach zajmował doświadczony na tym polu sympatyczny staruszek d-r Langerhans; następnie objął je p. Otto Graw, który również wykazał wybitne zdolności gospodarcze, szczególnie w zakresie handlowym, ciągnąc z tego źródła znaczne zyski dla miasta. Urząd drugiego burmistrza po wprowadzeniu samorządu objął ś. p. Aleksander Chrystowski, a po jego śmierci—rejent p. Jan Lachowicz; na ławników mianowani zostali p.p. Stanisław Kurcusz, Władysław Kaszyński, D-r Szymon Goldlust i Hirs Epsztejn. Do Rady Miejskiej, również z nominacji, weszli p.p.: Aleksander Antosiewicz, Motel Biały, Mendel Bótkowski, Edmund Cabert, (zastępca przewodniczącego), Jan Chutorski, Paweł Dąbrowski, Ber Gelezyński, Juda Gordin, Franciszek Hryniewicz (przewodniczący), Izrael Joffe, Jakób Karbowski, Stanisław Komornicki, Aleksander Kowalski, Bolesław Kierzyński, Grzegorz Kulkin, Jan Lachowicz, Kasper Mikulski, Abram Mizroch, Wincenty Narolewski, Mendel Orłowski, ks. Stanisław Pardo, Zygmunt Piotrowski (sekretarz), Józef Rychter i Mieczysław Skarzyński.

Cała praca ześrodkowaną została w 10 delegacjach, pozostających pod przewodnictwem ławników, mianowicie: Ogólnej, Furmankowej, Rekwizycyjnej, Finansowej, Żywnościowej, Szkolnej, Zdrowotności, Dobroczynnej, Budowlanej i Pożarniczej. Budżet miejski, w stosunku do budżetów z czasów rosyjskich, podwoił się, gdyż wydatki zwyczajne wynoszą obecnie przeszło 120 tysięcy rubli, wtedy kiedy dawniej wynosiły około 60 tysięcy. Personel służbowy miejski dziś również znacznie większy niż dawniej: składa się w obecnej chwili z 50 osób, a stale się powiększa. Zmniejszyła się tylko znacznie liczba stróżów bezpieczeństwa, gdyż obecnie obsługuje miasto, z dobrym jak dotychczas skutkiem, zaledwie 14 milicjantów.

Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w m. Łomży. W d. 2 grudnia w obecności 45 osób odbyło się posiedzenie organizacyjne stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w m. Łomży. Zebraniu przewodniczył

najpierw dr. W. Chyliński, później p. S. Kurcusz, sekretarzem był p. K. Antosiewicz.

Na wstępie zebrani jednogłośnie wypowiedzieli się za potrzebą powołania do życia takiej instytucji.

Większą część posiedzenia zajęły dyskusje nad projektem ustawy przyszłego stowarzyszenia, przyczem autorzy projektu wzorowali się pomiędzy innymi, na statutach Stow. Właś. Nier. w Warszawie z r. 1906 i 1913 oraz na Ustawie Tow. Wzajemnej Pomocy Właś. Nier. m. Warszawy z r. 1916. Chodziło głównie o to, czy przyszłe stowarzyszenie na gruncie łomżyńskim ma zakreślić sobie bardziej szerokie zadania o znaczeniu ogólnospołecznym, czy też działalność swoją zwięzić i ograniczyć, mając na celu głównie interesy swoich członków. Sprawa ostatecznie zdecydowana nie została, zaś dla wprowadzenia do projektu Ustawy potrzebnych zmian, w myśl wypowiedzianych na zebraniu opinii i uwag, powołano Komisję, złożoną z pp. S. Kurcjusza, E. Czerwona, A. Goldlusta, K. Antosiewicza, W. Lńskiego, H. Epsteinę i J. Rozentala. Zmodyfikowany projekt Ustawy raz jeszcze zostanie rozważony na posiedzeniu ogólnym.

Obecni na zebraniu zapisali się jednocześnie na członków Stowarzyszenia i opłacili wpisowe w ilości rb. 3.

Apropozycja miasta. Apropozycja miasta naszego w artykule spożywcze jest nadzwyczaj utrudniona, gdyż artykułów, które nie podlegałyby sekwestrowi lub ograniczeniu, w dowozie prawie nie ma.

Inicjatywa też osób prywatnych i instytucji do tego powołanych nie zdziałać nie może.

Działalność Delegacji Żywnościowej przy magistracie naszego miasta redukuje się do kołatania u władz miarodajnych o wydalenie tego lub innego artykułu do podziału pomiędzy ludność chrześcijańską i żydowską. O żadnej planowej działalności obliczonej na dłuższy okres czasu mowy nawet być nie może.

Poza artykułami na kartki wydawanymi nabywało miasto jedynie kartofle w celu obniżenia ceny rynkowej, spekulacyjnie wyszrubowanej i dostarczenia ludności uboższej za pośrednictwem sklepów miejskich w mniejszych ilościach po cenach umiarkowanych, oraz sacharyny wobec bardzo skąpego dowozu cukru. Prócz tego miasto objęło i prowadzi monopol solny i węglowy. O ile okaza się monopol te zyskowne, jeszcze rachunkowo nie wyjaśniano.

W przyszłości, dopóki wojna trwa, nie można przewidywać w apropozycji miasta zwrotu ku lepszemu, przeciwnie według wszelkiego prawdopodobieństwa pozyskiwanie artykułów spożywczych będzie napotykało coraz większe trudności.

Hurtownia artykułów spożywczych w Łomży. Zarząd i Stowarzyszenia Spożywcze wszedł w porozumienie z Zarządem Związku Stowarzyszeń Spożywczych w Warszawie w sprawie utworzenia w Łomży przez Związek przy współdziałaniu i Stowarzyszenia Hurtowni artykułów spożywczych czyli Oddziału Związku. Ponieważ klientami Hurtowni będą przede wszystkim Stowarzyszenia Spożywcze, w celu więc wspólnego omówienia zakresu i rozmiarów Hurtowni projektuje się w styczniu zjazd w Łomży delegatów istniejących stowarzyszeń i przedstawicieli z tych miejscowości, w których działały stowarzyszenia przed wojną. Przy zapraszaniu na zjazd będą uwzględniane te stowarzyszenia, które mogą być odbiorcami Hurtowni.

Na zjazd przybędzie również delegat Związku z Warszawy.

Otwarcie Hurtowni nastąpi możliwie jak najspieszniej po odbyciu zjeździe i wynalezieniu odpowiedniego lokalu.

Hurtownia nie przysporzy artykułów spożywczych, których zapasy są ograniczone, lecz zajmie placówkę, ułatwi zaopatrywanie się w towary stowarzysznikom czynnym, oraz pobudzi do wznowienia działalności te, które chwilowo ją zawiesiły.

Królówka miejska. Z Inicjatywy i funduszy własnych Komitetu Obywatelskiego obecnie podległego zarządowi miejskiemu, lecz rządzącego się autonomicznie, powstała przed kilku młostkami Królówka miejska. W podjęciu tej myśli Komiteta sklepowa powodowała się przekonaniem, że chwila obecna jest najodpowiedniejszym momentem do zaszczepienia wśród szerokiej mas hodowli tego tak pożytecznego zwierzątka ze względu na wysoką wartość jego mięsa i skórki, jako artykułu całego przemysłu futrzanego i garbarskiego.

Wojna wywołuje drożyznę mięsa, która jeszcze przez długi okres czasu po wojnie ze względu na szalone ogołocenie gospodarstw wiejskich z inwentarza, trwać będzie. Ta okoliczność przyczyni się do pokonania dość powszechnego a tak nieuzasadnionego przesądu co do zalet mięsa króliczego, w smaku bardzo przyjemnego, a pod względem wartości odżywczej przewyższającego wołowe. Królówka miejska się w gmachu starego więzienia, liczy już około stu kilkudziesięciu egzemplarzy różnych ras, jako to: flandry, srebrnych, niebieskich gronostajów i innych. Wkrótce projektu e się dla spopularyzowania hodowli urządzenie w pewne dni w tygodniu pokazów z udzielaniem wskazówek o hodowli i rasach.

Pragnący otrzymać informacje lub nabyć króliki zechcą zgłosić się do W-go B. Kierzyńskiego. (Nowy Rynek).

Z działalności C. K. N. Tutejsza organizacja Centralnego Komitetu Narodowego, jako Rada Okręgowa na ziemię Łomżyńską, rozpoczęła swoją działalność urządzając w dniu 26-go Listopada r. b. w sali p. Czochońskiego wiec informacyjny w celu zaznajomienia szerszej publiczności z kierunkiem politycznym partii zrzeszonych w C. K. N. i postulatami C. K. N. Informacji udzielali p.p. Jablikowski, Płotowski, Lachowicz, Drewnowski. Publiczność zebrała się licznie i z zainteresowaniem wysłuchiwała wygłoszonych referatów.

W dniu 16 grudnia zaproszono do lokalu Koła Muzycznego licznych reprezentantów różnych grup społecznych naszego miasta i drogą dyskusji wyjaśniono we wszelkich szczegółach stanowisko i organizację C. K. N. Nawoływano przytem do zapisywania się na listę zwolenników i członków C. K. N., oraz utworzenia grupy miejskiej C. K. N. pod nazwą Rady Miejskiej C. K. N., co przewiduje instrukcja. Kilkadziesiąt osób podpisało się; w najbliższej więc przyszłości należy oczekiwać zorganizowania się tego nowego ogniska C. K. N.

W dniu 17 grudnia urządzono wiece dyskusyjne w Łomży i w Zambrowie. W Łomży, prócz członków przyzdyum, przemawiali z publicznością pp. Zysk, Gawrychowski, Zambrzycki i Kierzyński. Uchwalono rezolucję treści następującej:

„Stojąc na gruncie urzeczywistnienia aktu z dnia 5 listopada, ogłaszającego Niepodległość Polski, uważamy za niezbędne dążyć do wydobycia z narodu polskiego możliwie największych sił dla obrony, utrzymania i roz-

winięcia państwowości własnej i dla oparcia jej na mocnej i szerokiej podstawie mas ludowych“.

Oficerowie rosyjscy-polacy w Łomży. Przed paru dniami przybyło do Łomży kilku oficerów-polaków z liczby 70 zwolnionych z obozu jeńców. Obecni w naszym mieście na znak deklaracji politycznej, przywdziali czapki legionowe. Opowiadają oni, że akt 5. listopada wywarł w obozie jeńców-polaków radosne wrażenie.

Koncert w sali Mirage'u dnia 12 grudnia był miłą niespodzianką dla Łomży choćby z tego względu, że miasto nasze jest pozbawione sposobności słuchania dobrej muzyki. To też z prawdziwą przyjemnością powitać można było przyjazd Pań-koncertantek. Obszerny bardzo program obdarzył nas w 1-ej części utworami Chopina w wykonaniu p. J. Konopaskówny (fortepian). Chopin jest trudny do odtworzenia; prawie każdy z pianistów pojmuje go inaczej. Nasze dwie poważne siły gry fortepianowej Michałowski i Śliwiński prawie że z dwóch rozbieżnych biegunów patrzą na utwory Mistrza. Gdy jeden z nich pieści się utworami Chopina, drugi daje werwę, siłę, życie. Jeżeli spojrzymy na grę p. J. Konopaskówny w porównaniu, to utwory Griega, Nicode' i Różyckiego, wykonane w 3-ej cz. programu, wypadły daleko lepiej. Z przyjemnością obserwowaliśmy technikę pianistki i duże opanowanie instrumentu. Kontr-altowy głos p. Z. Konecznej, o brzmieniu pełnym i dźwięcznym, wywarł bardzo miłe wrażenie. Skrzypce w ręku p. H. Balińskiej, poza dobrą techniką i nadzwyczajną czystością tonów, miały siłę i werwę pewnej ręki, z którą szło w parze zrozumienie i odczucie wykonywanych utworów. Całość koncertu wywarła jaknajlepsze wrażenie, czego dowodem długotrwałe oklaski publiczności. Nadmieniamy, że część dochodu (około 160 marek) została przeznaczona na rzecz urządzanej wigilii dla żołnierzy—Legjonistów.

Towarzystwo Wioślarskie jest jedyną instytucją towarzyską w mieście, która nie zawiesiła swej działalności na czas wojny. Pomimo zasekwestrowania przez władze wojskowe wszystkich łodzi i wzbronienia dostępu do Narwi, pomimo zajęcia lokalu zimowego na szpital dla rannych, nie zamarło życie w T-wie. Zarząd T-wa zadbał o drugi, mniej wygodny wprawdzie, lokal, w którym członkowie zbierali się codziennie dla wymiany myśli i dodania sobie wzajemnie otuchy w ciężkich chwilach. Znaczne ożywienie w T-wie daje się zauważyć za czasów okupacji niemieckiej, czyli z chwilą oddalenia się linii bojowej, na codziennych, a szczególnie czwartkowych zebraniach panuje formalny ścisł po przybyciu do Łomży I-go pułku Legionów Polskich.

Z koła Muzycznego. Sekcja dramatyczna Towarzystwa projektuje wystawienie po świętach Bożego Narodzenia sztuki Galasiewicz p. t. „Maciek Samson“. Utwór ten, pełen realizmu i prawdy życiowej, pisany z werwą i zamaszystością, z całą galerią świetnych typów—daje ciekawy obraz naszej wsi tak blizkiej i doskonale znanej autorowi. Do sztuki tej „Lutnia“ uruchomi wszystkie działy pracy, gdyż utwór obfituje w śpiewy, a nawet tańce.

„Jasotka“ zwyczajem dorocznym będą grane podczas świąt Bożego Narodzenia. Tym razem jest to utwór ks. Mariana Stefanowskiego, grywany w W. T. D. przy ulicy Freta. Przedstawienie nadto będzie dopełnione nieznanym w Łomży wyjątkiem z „Betleem Polskiego“ L. Rydla. Udział, oprócz chórów, przyjmuje blisko 40 osób. Dochód przeznaczony na rzecz ochrony przy ul. Adamowskiej.

Odczyt. Staraniem Tow. Krajoznawczego w dniu 30 grudnia b. r. kapitan Legionów Polskich Dr. Marjan Kukiel, autor „Dziejów Oręża polskiego“, wygłosi odczyt p. t. „Odbudowa państwa, a wojsko Narodowe“ Odczyt odbędzie się w teatrze miejscowym. Bilety wcześniej zamawiać można u p. C. Zagórskiej ul. Wiejska № 11.

Z Mirażu. Kinematograf „Miraż“ zasłużył na szczerze uznanie publiczności miejscowej, jako jedyna rozrywka podczas wojny. Przedstawienia odbywały się przy akompaniamencie armat, a obszerna sala teatru wypełniana była, jeżeli nie cywilną publicznością, to szarymi mundurami żołnierzy, przybywających z okopów. W ostatnich czasach, z powodu braku nafty, poruszającej motor, przedstawienia odbywają się dwa razy w tygodniu, zawsze miłe widziane przez publiczność.

Oświetlenie elektryczne. Potrzeba oświetlenia jest nagląca, a zaradzić jej nie będzie w stanie ta mała ilość nafty, jaką można otrzymać za pośrednictwem Magistratu. Zrozumiałe jest więc zainteresowanie ogółu mieszkańców postępiami robót przy instalacji elektrycznej, czego dowodem było tak prędkie pokrycie pożyczki miejskiej na oświetlenie elektryczne. Dotychczas postawiony został gmach elektrowni na placu pocztowym od ulicy Polowej. Roboty przy sieci przewodników na ulicach miasta są prowadzone przez inżynierów. «Siemens Schuckert». Obecnie kupiona została jedna lokomobila sprawności 160 koni parowych i 2 prądnice—140 KW. Pertrakcje co do kupna drugiej lokomobili są w toku. Maszyny będą zasilane wodą ze studni artezyjskiej, której dotychczas wykonano 25 mt. głębokości. O ile nie staną na przeszkodzie okoliczności nieprzewidziane, należy spodziewać się możliwości korzystania ze światła elektrycznego w pierwszych dniach lutego.

Obecnie istnieje w mieście instalacja elektryczna, urządzona przez wojsko na małą skalę, która do godziny 8-ej zaopatruje w światło wszystkie urzędy wojskowe i cywilne (w tej liczbie i Magistrat), po godz. 8 zaś oświetlane są niektóre główne ulice i place miejskie.

Dom Ludowy. Przy ustępowaniu Rosjan spalony został gmach Domu Ludowego, okolony parkiem. Piękne i higieniczne położenie Parku Ludowego zwróciło na siebie uwagę naczelnika powiatu p. Wilkina, który energicznie zajął się odbudową gmachu i doprowadzeniem do porządku ogrodu, oraz urządzeniem w ogrodzie placu tenisowego. W lipcu odbyło się uroczyste otwarcie Domu Ludowego i oddanie go do użytku publicznego.

Z teatru. W połowie grudnia przyjechało do Łomży towarzystwo operetkowe pod dyrekcją, znanego z niejednokrotnych przyjazdów do naszego miasta, tenora p. S. Szuczki. Zespół stanowią: p. Z. Wojnowska, utalentowana śpiewaczka; p. W. Gawlikowski, b. zdolny artysta dramatyczny; pełen oryginalnych pomysłów „conferencier“ p. J. Srebrzycki; kupiecista p. W. Chojnacki; oraz sekundujące towarzystwu panie Z. Sulkowska i J. Wiktorowicz.

OD ADMINISTRACJI.

Numer niniejszy pisma rozsyłamy dotychczasowym prenumeratom. Osoby, które życzą być nadal odbiorcami „Wspólnej Pracy“ raczą zawiadomić Administrację. Numer następny ukaże się w dniu 15 stycznia 1917 roku.

HOTEL i RESTAURACJA „REMBIELIN“

W ŁOMŻY.

Poleca pokoje po cenach umiarkowanych, jak również przyjmuje zamówienia na **śniadania obiady i kolacje.**

— KUCHNIA DOBOROWA. —

Dobrze zaopatrzony Bufet w zakąski
i trunki wszelkiego rodzaju.

Właściciel Józef Iwanicki.

Fotografia

Artystyczna

E. Zajączkowski

ŁOMŻA, ulica Dworna

№ 9, lub Długa № 2

w podwórzu.

„BIBLIOTEKAZKA DRUŻYNY“

poleca szereg wydawnictw o tematyce, o której już wyszło już kilkanaście książeczek inne zaś wyrażać się będą stopniowo.

Wydawnictwa „DRUŻYNY“ zawierają: wskazówki i sposoby dotyczące się organizacji życia młodzieży; wskazówki do zakładania kółek oświatowych i kulturalnych na wsi, drużyn junackich, urządzania teatrów amatorskich, chórów ludowych, wieczornic, wycieczek i t. p.; opowiadania i przykłady z życia dzielnych naszych przodków, w których ślady młodzież polska winna wstępować.

Książeczki te nabywać można w administracji wydawnictwa „DRUŻYNY“, w księgarniach; oraz w oddziałach T-wa „CZYTAJ!“

Wydawca i redaktor biblioteczki „DRUŻYNY“

ADAM CHĘTNIK.

Biblioteczka „Drużyny“

poleca dla młodzieży następujące prace

A. Chętnika:

1. Młodzież wiejska i jej organizacja—w druku.
2. Wycieczki na wsi czyli o tem, jak młodzież i lud wiejski mają Polskę poznawać i ją kochać. (w druku).
3. Dla krajoznawstwa Cena zł. 1 gr. 20.
4. Junactwo — z rycinami „ 2 „ 20.
5. Gry i zabawy junackie cz. I. „ 1 „ 20.
6. Harcerstwo w junactwie „ — „ 20.
7. Harce junackie w zimie z ilustr. „ 4 „ 10.
8. Obowiązki junaków i junaczek w mieście i na wsi „ — „ 20.

Wiele innych książeczek znajduje się w druku i w przygotowaniu.

Wydawnictwa o Kurpiach.

1. Puszcza Kurpiowska, napisał Adam Chętnik. Warszawa 1913. Cena zł. 2 gr. 20.
2. Chata Kurpiowska z wielu ilustracjami, przez A. Chętnika. Wydawnictwo z zapomogi dla osób pracujących na polu naukowym im. d-ra Józefa Mianowskiego Warszawa 1915. Cena zł. 6 gr. —. Tegoż autora znajdują się w przygotowaniu do druku książki
3. Ostrołęka i powiat Ostrołęcki przed wojną i po wojnie: Monografia ta obejmie stan historyczny, społeczny, i oświatowo-kulturalny całego powiatu z wielu fotografiami.
4. Kurpie. Cz. I. Krajobraz i lud. Wydawnictwo ozdobne z pięknymi fotografiami i rysunkami.
5. Pieśni o Kurpiach.

35 kołęd w czasie Bożego Narodzenia

w kościele i w domu śpiewanych.

— Cena 40 groszy. —

Skład główny w księgarni Ludowej w Warszawie ul. Warecka № 14.

— Żądać we wszystkich księgarniach! —

Redaktor i wydawca Fr. Hryniewicz.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej.

Sekretarz Redakcji Jan Czochoński.

Druk T. Krzyżanowskiego w Łomży.

1932
680